Nr. 226. Dnia 17 sierpnia. Piątek. Dnia 5 (17) sierpnia 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Mirona Męczennika.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 43	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 34 w.	Wtorek: Joanny Fremiot Wd.
Sobota: Agapita Męczennika.	Zachód " 7-ej " 42	Zachód " 11 " 50 w.	Środa: Symforyana M.
Niedziela. Jacka Wyznawcy.	Długość dnia godzin 14 " 31	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 6 (st. 1 c. 6)	Czwartek: Filipa Biskupa W.
Poniedz. Bernarda Opata.	Ubyło 1 " 59	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15°.	Piątek: Bartłomieja Apostoła.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mirona św., jutro Bronisławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału przytułków dla sierot oraz członków wydziału rachunkowego i kontroli Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—6 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Tułacz" (melodramat); jutro „Ferreol" (dramat);—Nowy: dziś „Nitouche" (wodewil—występ panny Marji Fertnerówny); jutro „Ciotka Karola" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Szewc arystokrata" (obraz z życia warszawskiego); jutro „Nad przepaścią" (obraz z życia ze śpiewami); — Eldorado: dziś „Dwie sieroty" (obraz sceniczny); jutro „Dwie sieroty" (obraz sceniczny);—Wodewil: dziś „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila); jutro „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10016 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż w końcu b. m. zbierze się znów komisja, pozostająca pod przewodnictwem towarzysza ministra A. J. Antonowicza i mająca decydować o ostatecznych zasadach i terminie skupu prawa propinacyjnego w gubernjach południowo-zachodnich i w Królestwie Polskiem. Jak informuje większość dzienników russkich, wykup prawa propinacyjnego w wymienionych miejscowościach nastąpi jednocześnie z wprowadzeniem monopolu wódczanego w początkach 1896-go r.

= *Now. wr.* zaprzecza kategorycznie dwóm wiadomościom, podanym w ostatnich czasach w pismach russkich, a mianowicie: o wprowadzeniu przymusu szkolnego w czterech gubernjach państwa i o reformie chederów i żydowskich domów modlitwy. Projekty takie, jak zapewnia gazeta petersburska, wcale nie istnieją.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt organizacji rolnej kolonistów niemieckich w gubernjach południowych państwa.

= Po wspólnem porozumieniu się zarządów kolei warszawsko-wiedeńskiej z kolejami galicyjskiemi i czeskiemi, od d. 1-go września wprowadzone zostaną zmiany do przepisów bezpośredniej komunikacji pasażerskiej pomiędzy stacjami rzeczonych kolei przez stację Granica. Bilety ważne będą na przeciąg dni 8-iu w jedną stronę, zaś do Karlsbadu, Francensbadu, Marienbadu i Toeplitz w ciągu 10-iu dni. Bez dopełnienia specjalnych formalności zatrzymywać się w drodze będzie można na następujących stacjach: w Granicy, Trzebini, Krakowie, Przyrowie (Prerau), Ołomuńcu i w Pradze czeskiej, zaś przy zatrzymaniu się na innych stacjach bilet nie utraci wartości, o ile pasażer zawiadomi o tem naczelnika stacji. W przepisach mających obowiązywać nie uwzględniono bezpośredniej sprzedaży biletów dla dzieci. Ponieważ pod tym względem koleje zagraniczne innych trzymają się przepisów niż kolej warszawsko-wiedeńska, bilety więc zniżone dla dzieci sprzedawane będą w obydwóch kierunkach tylko do Granicy, gdzie ponownie na dalszą drogę trzeba będzie wykupywać bilet. Wprowadzono jednak kombinację, na mocy której jeden zwyczajny bilet dla osoby dorosłej może służyć dla dwojga dzieci od lat 5-iu do 10-iu. Ceny biletów od Warszawy do wszystkich stacyj będą jednakowe w rublach, a mianowicie: I-sza klasa—12 rs. 43 kop., II-ga klasa—9 rs. 31 kop. i III-ia kl.—4 rs. 14 kop. z dodaniem guldenów: do Pragi I kl. 23.55, II kl. 15.70 i III kl. 7.85 we wszystkich pociągach, a 5.70 w zwyczajnym. Do Karlsbadu: 33.19, 22.13, 10.07 i 7.85; Francensbadu: 35.49, 23.66, 11.83, 8.36; Toeplitz: 31.97, 21.32, 10.66, 7.81; Marienbadu: 36.87, 24.58, 12.29, 8.67; Chabówki i Rabki: 6.44, 4.29, 2.15, 1.82; Starego Sącza: 8.74, 5.82, 2.92, 2.59; Żegiestowa i Muszyny-Krynicy: 11.03, 7.35, 3.68, 3.35.

= Zastępujący dyrektora kolei nadwiślańskiej, inżenier Raszewski, wydał rozporządzenie, aby zawiadowcy stacji na całej linji kolei nadwiślańskiej zabronili sprzedaży w bufetach owoców i surowizny, natomiast aby na każdy przychodzący pociąg tak towarowy, jak i osobowy znajdowała się przegotowana woda.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu czasu od godziny 12-ej w południe d. 15-go do tejże samej godziny d. 16-go sierpnia, do szpitala na Pradze przybyło 13 nowych chorych, wyzdrowiało 4, zmarło 3, pozostało chorych 56; do szpitala żydowskiego przybyło chorych 8, wyzdrowiało 11, zmarło 6, pozostało chorych 56; do szpitala zapasowego przybyło nowych chorych 12, wyzdrowiało 4, zmarło 4, pozostało chorych 36. Razem więc pozostało chorych 148, kiedy dnia poprzedniego pozostało ich 147. W liczbie chorych jest żydów 53. Nowo przybyli chorzy pochodzą: z Warszawy z ulic: Nowego-Świata nr. 13, Bugaj nr. 21, Nizkiej nr. 43, Górnej nr. 15, Nowiniarskiej nr. 16, z Alei Róż nr. 6, Zielnej nr. 35, Wielkiej nr. 41, Wolskiej nr. 37, Senatorskiej nr. 36 i Gęsiej nr. 30, (dostawiony ze szpitala dla dzieci) po jednym, z domu nr. 29 przy ulicy Zajęczej dwaj; z Pragi z ulic: Wiosennej nr. 4, Białostockiej nr. 5, 7, 21, i 37, Radzymińskiej nr. 26, Krowiej nr. 3 po jednym, nadto z domów przy ulicy Wiosennej nr. 20 i Białostockiej nr. 39 po dwóch; ze wsi Pelcowizna, Czyste, Powązki, Wola i Grochów po jednym a ze wsi Marki trzech i 1 z miasta powiatowego Ostrowo. Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernji kieleckiej w d. 10-ym sierpnia zachorowało osób 128, wyzdrowiało 65, zmarło 61, pozostało chorych 359. W obrębie gubernji lubelskiej w d. 11-ym sierpnia zachorowało osób 3, zmarła 1, pozostało chorych 24.

= Do licytacji wyznaczonej przez wydział wojskowy magistratu na poprawę baraków rekruckich na Pradze za sumę kosztorysową 1,500 rs., a odbytej w dniu wczorajszym, zgłosiło się pięciu konkurentów, z których liczby utrzymał się przy antrepryzie Josek Polirsztok, odstąpiwszy od ceny kosztorysowej 10½% czyli 157 rs. 50 kop.

= Na odbytej wczoraj z ramienia wydziału kas miejskich na dostawę w 1895-ym r. dla warszawskiej straży ogniowej 229 sążni drzewa opałowego i 490 fur rózeg brzozowych za cenę ogólną 7,994 rs., z liczby czterech stających do konkurencji uczestników utrzymał się przy dostawie Władysław Kledzik ustępująb od cen kosztorysowych 5% t. j. około 400 rs.

= Wczoraj, o godz. 6-ej po południu w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pod prezydencją rz. r. st. Józefa Styczakowskiego, odbyło się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej. Rozpatrzono próśb 23 o udzielenie pożyczek, z tych 22 przyznano w sumie ogólnej rs. 4,560 (najwyższa pożyczka rs. 300, najniższa rs. 36). Jednej prośby nie uwzględniono z powodu podania nieodpowiednich poręczycieli. Sprawy sześciu osób zalegających w spłacie rat pożyczkowych, na sumę rs. 952, postanowiono oddać na drogę sądową. Kapitał ogólny kasy wynosił w d. 1-ym b. m. rs. 78,090 kop. 11; fundusz rezerwowy rs. 40,458 kop. 28.

= Prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, rz. r. st. Kraszeninnikow, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy wiceprezes Towarzystwa dobroczynności, p. Ludwik Szwede.

= Kazimierz Zalewski redaktor i autor dramatyczny powrócił już na stałe do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Letnim Eugenjusza Sue'ego „Tułacz" po raz 4-ty po wznowieniu.

Rolę tytułową odtworzy p. Nowicki po raz ostatni przed wyjazdem na urlop.

* *(Jul. Hep.)* Jeszcze jedno wspomnienie o „Tułaczu" z przed 44 laty.

Melodramat ten wystawiono po raz pierwszy na początku karnawału (d. 1-go stycznia 1850-go r.), a że bardzo się podobał, postacie stały się popularnemi, szczególniej rudowłosej Adrjanny de Cardoville.

Otóż z tego skorzystała ówczesna cukiernia teatralna Loursa i zaczęła wyrabiać pączki *à la Cardoville.*

Rumiany ten przysmak wielce był poszukiwany.

* „Sztygar" doznaje coraz większego i, powiedzmy szczerze, zasłużonego powodzenia.

Prześliczną tę operetkę, obfitującą w długi szereg pięknych i łatwo wpadających w ucho melodyj, przyjmuje publiczność gorąco.

Wczoraj grano „Sztygara" znowu przy pełnym teatrze, a było to już 26-te przedstawienie tej kasowej sztuki.

Wykonawcy w osobach pań: Czosnowskiej, Święckiej i Manowskiej oraz pp. Proniewicza, Morozowicza, Misiewicza i Rzecznika sute zbierali oklaski.

Następne przedstawienie „Sztygara" naznaczono na poniedziałek.

* Dzisiaj grana będzie w teatrze Nowym „Nitouche", która po tem przedstawieniu znowu na czas dłuższy zejdzie z repertuaru.

W tytułowej roli ukaże się panna Marja Fertnerówna.

Będzie to ostatni występ sympatycznej artystki lwowskiej.

= Z teatrzyków.

„Wyścig dystansowy" Kl. Junoszy i K. Laskowskiego jest nowym atutem, jaki wygrało towarzystwo dramatyczne łódzkie, goszczące w Wodewilu, i przez to wskrzesiło dawną, dobrą tradycję teatrów letnich, jaką zdyskredytowali fuszerzy.

Onegdaj na pomienioną sztukę literalnie zabrakło biletów, co jest fenomenem dawno nie widzianym w ogródku, a wczoraj loże i krzesła były pełne, liczne też miejsca stojące.

Publiczność bawiła się wybornie.

= Nagroda m. Warszawy.

Wobec zbyt małej, bo wynoszącej zaledwie rs. 300 nagrody, jakie miasto przeznacza corocznie ze swojej strony na wyścigi wiosenne, zarząd wyścigów

zwrócił się w styczniu r. b. do magistratu z prośbą o podwyższenie tej nagrody do rs. 1,000.

Uwzględniając prośbę powyższą, zarząd miejski wprowadził początkowo powyższą sumę rs. 1,000 na ten cel do budżetu rozchodów na r. p., komitet budżetowy jednak, wobec pilniejszych potrzeb miasta oraz braku środków, postanowił odłożyć tę podwyżkę do lat następnych.

= Apteka homeopatyczna.

Od dnia 1-go czerwca 1892-go r. pracuje u nas w swoim specjalnym kierunku Towarzystwo zwolenników homeopatji, a wyrazem tej jego pracy była otwarta i poświęcona wczoraj apteka, która, jako jego własność, zostaje pod naczelnym kierunkiem dra Drzewieckiego, zarządem p. Bronisława Radziejoskiego i pomocnika p. Stefana Marynowskiego.

Towarzystwo, o którem mowa, według sprawozdania, jakie mamy przed sobą, liczy 58-miu członków rzeczywistych i 60-ciu honorowych; pomimo to nie wahało się kosztem rs. 6,000 założyć instytucji, z której osiągnięte zyski mają posłużyć na założenie szpitala homeopatycznego.

Poświęcenia zakładu dopełnił wielebny ks. Wincenty Lisowski, bernardyn, osiadły obecnie w Kole, który, jako lekarz-homeopata, cieszy się w tamtej okolicy niesłychaną popularnością, bodaj czy nie równą popularności ks. Knejpa z Woerishofen.

Po dopełnieniu ceremonji religijnej licznie zebrani zwolennicy homeopatji oraz jej przeciwnicy zasiedli do wspólnego stołu, przy którym zawiązała się żywa pogadanka, zainaugurowana mową ks. Lisowskiego na temat homeopatji i alopatji, skutków leczniczych jednej i drugiej metody, wreszcie rozwoju stronników homeopatycznego kultu.

Ks. Wincenty opowiadał arcyciekawe wypadki ze swej długoletniej, bo dwudziestoletniej praktyki i z wiarą dobrą, która żadnej kwestji podlegać nie może, stwierdził, iż założenie szpitala homeopatycznego jest już kwestją niedalekiej przyszłości.

Swieżo poświęcona apteka mieści się przy ulicy Nowy-Świat pod № 46-ym, a znamienną jej cechą będzie to, iż najdroższe lekarstwo, jakie z jej laboratorjum wyjdzie, nie będzie kosztować wyżej nad 25 kopiejek.

Pilnować tego zasadniczego programu nowej oficyny zdrowia będzie całe Towarzystwo zwolenników homeopatji w Warszawie, jako jego główny właściciel.

= Drogi na Brudnie.

Straszna droga wiodąca na Brudne, od przejazdu kolejowego do wrót cmentarza, doczeka się gruntownej reparacji.

Magistrat bowiem wyznaczywszy na ten cel, jak również na przebrukowanie dwóch dróżek na samym cmentarzu, 3389 rs., ogłosił na wykonanie robót w możliwie najbliższym terminie, konkurencję na d. 16-ty b. m. i zadecydował powierzyć je p. Leonardowi Dobrzelewskiemu.

Oferta pana D. podająca koszt przebrukowania na rs. 2,795, tj. z ustępstwem od ceny kosztorysowej blisko 600 rs., okazała się dla kasy miejskiej najkorzystniejszą.

= W jednym dniu.

Pozawczoraj zaszedł w mieście naszem fakt, mogący uchodzić za nieprawdopodobny.

Oto pewien stróż domu, świeżo wydalony pod zarzutem nieposzanowania cudzej własności, w godzinach rannych stanął obok narzeczonej na ślubnym kobiercu.

Po powrocie z kościoła przystąpiono do wesela zakłóconego... narodzinami syna.

Fakt ten przyczynił się tylko do ożywienia zabawy podsyconej powrotem z chrzcin, odbytych jeszcze tegoż dnia w godzinach popołudniowych.

Dodajmy, iż panna młoda, zwyczajem praktykowanym w tej klasie ludności nie była obecną przy tym drugim obrzędzie, za to aż do końca zabawy, t. j. do białego rana, pełniła rolę ruchliwej i gościnnej gospodyni.

Uroczystości familijne odbywały się w jednym z domów przy ulicy Bednarskiej.

= Samouczek.

Do kancelarji Towarzystwa sztuk pięknych nadesłano dwie próbki talentu rzeźbiarskiego samouczka, pastuszka z pod Lublina.

Jedna z nich przedstawia podobiznę J. E. ks. arcybiskupa Popiela w ubiorze pontyfikalnym.

Prace, wyrzeźbione na drzewie, świadczą o niepospolitych zdolnościach chłopca.

= Kradzieże.

Zawiadujący oddziałem w magazynie ekonomicznym garnizonu wojennego pod № 67-ym na Nowym-Świecie, Idja Halpern zameldował kradzież trzech zegarków kieszonkowych, z których dwa były srebrne, jeden zaś złoty. Ten ostatni opatrzony był numerem 92662. O kradzież poszkodowany obwinia dwóch młodych ludzi. — Z mieszkania Leona Świstakowskiego w domu pod № 17-ym przy ul. Chłodnej skradziono palto jesienne, wartości rs. 25.—Jan Tyszkiewicz, zamieszkały pod № 6-ym przy ul. Cichej zameldował, iż w nocy niewiadomi złoczyńcy z zamkniętej stajni, wyrwawszy zamek skradli kilka sztuk uprzęży i liberję, wartości rs. 83.

= Ukarany złodziej.

Na Nowem Brudnie Jan Kluger, przeskoczywszy nocy onegdajszej do ogrodu kolonisty Walkowskiego, w celu narwania owoców, został pokąsany przez psy spuszczone z łańcucha.

Gospodarz zbudzony szczekaniem psów oraz wołaniem o pomoc, nieproszonego gościa od gorszych następstw ocalił.

Z tem wszystkiem K. poniósł bolesne skaleczenia rąk i twarzy.

= W bójce.

W dniu onegdajszym powracający z Mokotowa Jan Kusz i Seweryn Regałowski wszczęli bójkę, w której ten ostatni poniósł naderwanie ręki i złamanie obojczyka.

Poszwankowanego odprowadzono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Samobójstwo.

Wczoraj, o godz. 2-ej po południu, zamieszkały w domu pod № 24-ym przy ul. Twardej, kupiec Hersz Naftal Rotsztadt w celu pozbawienia się życia wypił sporą dozę kwasu karbolowego.

Pomimo niezwłocznie udzielonej pomocy, Rotsztadt niebawem życie zakończył.

Przyczyną samobójstwa był zły stan interesów majątkowych.

= Pożar.

W dniu wczorajszym w domu pod № 1-ym przy ul. Elektoralnej wskutek podpalenia słomy pod kuchnią w mieszkaniu Esigmana zapaliły się sadze w kominie.

Wydobywające się iskry z komina zaalarmowały mieszkańców, powiadomiony zaś telefonem oddział mirowski straży ogniowej natychmiast wysłał toporników i kominiarzy, przed ich atoli przybyciem zapalone sadze same zagasły.

+ Wyścigi cyklistów.

W Piotrkowie urządzone będą we wrześniu wyścigi cyklistów.

Program zawiera 8 biegów, a mianowicie 1,275 metrów, 2,040 m., 765 m., 5,980 m., 1,275 m., 1066 m., wyścig bez kierownika (1,275 m.) i wyścig młodzieży (1,530 m.).

Stawka 2 rs.; nagrody w żetonach i przedmiotach pamiątkowych.

Tor piotrkowski ma 255 metrów długości.

+ Lombard w Lublinie.

Lublin otrzyma nareszcie lombard, którego potrzebę organ miejscowy tyle razy podnosił.

Obecnie informuje *Gazeta lubelska*, że p. Widold R. przeprowadza już formalności wstępne i wkrótce lombard otworzy.

+ Parcelacje.

Przy pomocy Banku włościańskiego w gub. piotrkowskiej rozparcelowano znów cztery majątki.

Krężno, w pow. piotrkowskim, należące do p. J. Szpilfogla, kupili włościanie za rs. 36,130; za Przatów, w pow. łaskim, p. Kl. Ronthalera, zapłacili rs. 28,561; za Ottonów, w pow. częstochowskim, p. K. Jastrzębowskiego, rs. 6,000; za Gorzków, w pow. będzińskim, braci Paciorkowskich, zapłacili włościanie rs. 22,000.

+ Kredyt miejski.

Z Pabjanic piszą:

„Rozeszła się tu pogłoska, że prawdopodobnie banki: charkowski i azowsko-doński otrzymają koncesje na wydawanie pożyczek długoterminowych na hypotekę nieruchomości miejskich i wiejskich.

Pogłoska ta wśród właścicieli domów wywołała tu zadowolenie wielkie, obecnie bowiem, chcąc zaciągnąć dług hypoteczay, mają wiele kłopotu, a nadto muszą płacić wysokie procenty.

Można więc być pewnym, że z chwilą rozpoczęcia działalności tych banków, obywatele tutejsi zażądają pożyczek przynajmniej na pół miljona rubli.”

+ Odbudowa „Paryża”.

Rada zarządzająca Towarzystwa akcyjnego francusko-włoskiego kopalni węgla w Dąbrowie pod przewodnictwem jeneralnego administratora pana Dorion, zadecydowała na posiedzeniu d. 15-go b. m. jaknajśpieszniejsze odbudowanie „Paryża” przeznaczając na ten cel fundusze następujące:

1) całe wynagrodzenie, jakie zapłacą towarzystwa asekuracyjne,

2) wszystkie należności od odbiorców za węgiel zakredytowany,

3) całą wartość węgla z uratowanej hołdy, wynoszącej, jak wiadomo, z górą 1500 wagonów,

4) całkowity dochód dwuletni z kopalni „Koszelew”, której produkcja będzie powiększoną, i

5) dywidendę, przypadającą do podziału akcjonarjuszom za rok ubiegły.

Nadto postanowiono w zasadzie, że wszystko będzie odbudowane podług ostatnich ulepszeń techniki, co do maszyn i narzędzi, oraz z zaprowadzeniem wszelkich możliwych środków zapobiegawczych od ognia.

+ Środki zaradcze.

Z powodu pojawienia się cholery w Chęcinach, jak donosi *Gazeta kielecka*, tłumny przyjazd ludności żydowskiej na targi wtorkowe do Kielc został tymczasowo wzbroniony.

W Kielcach urządzono dwa szpitale choleryczne: dla chrześcjan pod „Zielonką”, dla żydów przy szosie krakowskiej.

Oba szpitale posiadają stałego lekarza, felczera i odpowiednią liczbę posługaczy; w szpitalu chrześcjańskim dozór nad kuchnią sprawuje szarytka ze szpitala św. Aleksandra; w szpitalu żydowskim zaś specjalny komitet wyznaniowy.

Dla żydów utworzono w kilku punktach miasta domy izolacyjne dla rodzin osób chorych, celem odosobnienia ich przez dni osiem; dom izolacyjny dla chrześcian znajduje się w gmachu seminarjum duchownego.

Z herbaciarni bezpłatnej, założonej przez Towarzystwo dobroczynności, korzysta przeciętnie 500 osób dziennie, z herbaciarni zaś żydowskiej do 266-iu osób, przeważnie dzieci.

Prócz tego grono osób dobroczynnych zobowiązało się dostarczać ciepłych pokarmów dla chrześciańskich rodzin izolowanych.

To samo grono osób ustawiło na placach dwie beczki z wodą przegotowaną.

Kahał żydowski zorganizował obsługę sanitarną tak liczną, że dyżurni we dnie i w nocy obchodzą swoje rewiry i zaopatrują chorych w pożywne pokarmy i napoje.

Gazeta kielecka donosi, że skutkiem epidemji ruch handlowy w Kielcach, a jeszcze więcej w małych miasteczkach gub. kieleckiej i radomskiej ustał zupełnie.

Zaprotestowano setki wekslów, ponieważ dłużnicy nie śpieszą się z realizacją długu w terminie właściwym.

To samo pismo donosi, że skutkiem epidemji, sezon sierpniowy w Busku można uważać za przepadły.

Od tygodnia kuracjusze gromadnie Busk opuszczają.

+ Dorożki w Jabłonnie.

Celem położenia tamy wyzyskowi, praktykowanemu przez utrzymujących bryczki na stacji kolejowej w Jabłonnie, tudzież dla zapobieżenia nieporozumieniom, wynikającym pomiędzy woźnicami a publicznością, władza powiatowa przedstawiła projekt stałej taksy.

Taksa ma być obowiązująca i nie może podlegać zwyżce bez zgody pasażerów.

Według projektu opłata za jazdę ma wynosić od dworca kolejowego:

Do wsi Jabłonna i z powrotem bryczką ogólną od osoby kop. 15; taż sama przestrzeń wyłącznie dla osoby wynajmującej bryczkę bez przyjmowania innych pasażerów—kop. 40; do wsi Chotomowa bryczką jednokonną od osoby—kop. 40 i parokonną—kop. 50; do Józefowa jednokonną—kop. 55 i parokonną—kop. 70; do Nieporęta jednokonną—kop. 80 i parok. kop. 90; do Wieliszewa—80 i 90 kop., do Zagrób—60 i 80 kop.; wreszcie do fortu w Zegrzu za bryczkę jednokonną rs. 1 i parokonną rs. 1 kop. 20 od osoby.

W sezonie letnim przyszłorocznym taksa ma być uregulowana i przy innych stacjach kolejowych w powiecie warszawskim.

+ Brak mięsa.

W Piotrkowie od niejakiego czasu daje się uczuwać brak mięsa wołowego, cielęciny i baraniny.

Rzeźnicy brak tłumaczą utrudnieniem dowozu bydła.

+ Pożary.

W osadzie Siennicy, powiatu nowomińskiego, w dzielnicy zamieszkałej przez żydów wszczął się pożar d. 9-go b. m.

Gmina żadnych przyrządów nieposiadała w należytym porządku.

Ogień zdołali umiejscowić okoliczni obywatele, którzy pośpieszyli z ludźmi i sikawkami.

Pożar podobno powstał z papierosa.

Przed tygodniem klęska pożaru nawiedziła p. Władysława Rudnickiego, właściciela majątku Wojsławice w okolicy Błaszek.

Zgorzały tam wszystkie budynki gospodarskie, a w nich zboże, konie powozowe, kilka sztuk źrebaków, przeszło sto sztuk drobiu, wozy, pługi i niemal wszystkie narzędzia gospodarskie.

Ogień wybuchł w stajni, gdzie parobek, czyszcząc buty, przewrócił lampkę na słomę.

Pogorzelcowi przyszli z pomocą sąsiedzi, nadsyłając mu narzędzia i t. d. do robót w polu potrzebne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 18-go sierpnia składać można w gimnazjum męskiem płockiem prośby o przyjęcie do klas: przygotowawczej, pierwszej, piątej, szóstej, siódmej i ósmej.

— Od d. 20—26-go sierpnia odbywać się będą egzaminy wstępne w warszawskiej szkole realnej do klas: przygotowawczej, piątej i szóstej.

— D. 20-go sierpnia rozpoczną się egzaminy wstępne w seminarjum nauczycielskiem w Siennicy.

— D. 20-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja in *minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. sukna do umundurowania żołnierzy straży ogniowej warszawskiej od

cen, oznaczonych w wykazie; wadjum wymagane jest w sumie rs. 720.

— D. 20-go sierpnia rozpocznie się zapis uczniów w szkole rzemiosł z prawami szkół rządowych Jerzego Kühna przy ulicy Złotej pod № 58-ym. Zapisy odbywać się będą od godziny 9—12-ej zrana. Egzaminy d. 1-go września.

— D. 20-go sierpnia zaczną się egzaminy wstępne do wszystkich klas gimnazjum męskiego w Zamościu. Egzaminy dodatkowe odbywać się będą d. 28-go sierpnia. Liczba wakansów w klasach: pierwszej i trzeciej bardzo ograniczona.

— D. 20-go sierpnia rozpoczną się egzaminy nowo wstępujących i powakacyjne dawnych uczniów w szkole rzemiosł imienia Konarskiego przy ulicy Nowe Miasto № 4.

— D. 20-go sierpnia, o godz. 5-ej po południu, w lokalu starszego zgromadzenia przy ulicy Gęsiej pod № 44-ym, odbędzie się sesja urzędu starszych zgromadzenia garbarzy.

— D. 20-go sierpnia, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej radomskiej z opłat: targowych, jarmarcznych i kopytkowych w m. Radomiu od rs. 7305; wadjum oznaczono na rs. 731.

NEKROLOGJA.

✝

Ś. P.

Marja z hrabiów Dąmbskich Kryńska,

wdowa po obywatelu ziemskim, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dniu 14-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 74. Pozostałe w smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym we Włocławku w dniu 16-ym sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, po którem nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. 997

Ś. † P.

Marja z Bocquetów Kolaszyńska,

żona obywatela miasta Łowicza, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16 sierpnia r. b., przeżywszy lat 61. W ciężkim smutku pozostały mąż z rodzeństwem zapraszają krewnych i przyjaciół na przeniesienie zwłok w piątek, dnia 17 sierpnia do kościoła ewangelicko-augsburskiego, a w dniu 18 sierpnia, t. j. w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu na wyprowadzenie zwłok na cmentarz tegoż wyznnia w Łowiczu.

Ś. p. Władysława z Röhrów NIEWIŃSKA,

żona urzędnika Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 24, zmarła w dniu 15-ym sierpuia r. 1894-go. Ciężko dotknięci tą stratą: mąż z dziećmi oraz rodzice i rodzeństwo, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne w d. 17-ym b. m., t. j. w piątek, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 3669

✝

Ś. P.

Weronika z Olszewskich Bułkanowska,

wdowa, opatrzona św. Sakramentami, zmarła po dłuższej chorobie dnia 15-go sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 90. W ciężkim smutku pozostałe córki, syn, zięć, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo do kościoła N. Panny Marji na Nowem Mieście dnia 17-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie tegoż dnia i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3667

Ś. † P.

Zosia Welflè,

3-letnia córeczka małżonków Ernesta i Heleny z Ottów Welflè, w dniu 9-ym b. m. zmarła w m. Pułtusku po kilkogodzinnej ciężkiej chorobie. Stroskani rodzice proszą krewnych, przyjaciół i znajomych o ciche westchnienie do Boga za duszę tego nieodżałowanego dziecięcia. 3674

† Dnia 18-go sierpnia r. b., w sobotę, w kaplicy Pana Jezusa w kościele po-karmelickim na Krakowsk.-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** zrana, odprawiona będzie msza święta za duszę

ś. p. Ignacego Jeziorkowskiego,

na którą żona z dziećmi zaprasza. —3646—

† Podziękowanie.

Szan. duchowieństwu, znajomym i życzliwym za oddanie ostatniej posługi przy pochowaniu drogich nam zwłok żony i matki naszej ś. p. **Elżbiety Wallmann**, oraz wszystkim urzędnikom stacji kol. żel. Bzin, a w szczególności miejscowemu doktorowi kolejowemu i zawiadowcy Rafalskiemu za okazane współczucie i pomoc w ciężkim smutku naszym—chociaż tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać".—**Mąż i dzieci.** 3663

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 16-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— **W ostatniej bitwie morskiej chińczycy utracili siedem okrętów.**

CHOLERA.

Lwów 16-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Powiaty Tłuste i Obertyn ogłoszono za zarażone. Pomiędzy powiatami zarażonemi, tudzież zdrowemi, przerwano wszelką komunikację.

Berlin 16-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Z powodu szerzenia się cholery w Prusiech Wschodnich zwołano znowu komisję choleryczną dla obmyślenia środków zapobiegawczych.

NOWA TARYFA.

Waszyngton 16-go sierpnia. *(T. p. K. W.)*— Dziś po południu przedstawiono prezydentowi Clevelandowi do zatwierdzenia projekt nowej taryfy, uchwalony przez izbę reprezentantów i senat.

Berlin 16-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Aresztowanie anarchisty Schewego spowodowało aresztowanie dalszych 50 osób, z których 44 zatrzymano w więzieniu. *(Aj. półn.)*

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, **14-go sierpnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.)*

Brak rozrywek umysłowych podczas lata nie zdaje się jednak dokuczać właściwemu miljonowi wiedeńczyków. Gdy bowiem operę nadworną znowu otwarto, to stwierdzają znawcy, że między publicznością niema tam obecnie wcale wiedeńczyków, lecz tylko obcy, przejeżdżający. Niemniej jednak mizerja latowa uznana jest jako wstyd dla stolicy, a uznanie to prowadzi do środków zaradczych. Jako takie powstają dwa: zwierzyniec w Praterze (z pawilonami, widowiskami, całe miasto) został już zupełnie wykończony, ma niebawem zacząć funkcjonować i być atrakcją nawet w zimie, śliczny zaś u wejścia do Prateru t. zw. ogród angielski, od dwóch lat zamknięty, znowu właściciele (spółka angielska) wydzierżawili przedsiębiorcy, który w Chicago nabrał doświadczenia. Ma on tam urządzić lądowe i wodne widowiska, parkowe i salonowe, oraz wszelakie rozrywki dla tak zw. lepszej publiczności. Miasto Wiedeń wzbogaciło się też nową galerją obrazów, którą podarował gminie panujący książę Liechtenstein. Dar ten przyśpieszy zapewne budowę nowego, miejskiego, jubileuszowego muzeum sztuki nowoczesnej.

Teatry ogłaszają już programy jesienne; teatr Raimunda zapowiada 23 oryginalnych nowości, oprócz wznowień głośnych sztuk. Carltheater zapowiada operetki: „Księżna Malachof", „Królowa Gamary", „Lady Charlaton", „Prinz Mathusalem" (wznowienie na jubileusz Straussa).

Zmarł tu w wieku lat 92 słynny niegdyś i dotąd bardzo ceniony malarz Remy van Haanen, holenderczyk, naturalizowany tutaj. Jego krajobrazy posiadają wysoką wartość. Była to osobistość typowa, żyjąca dla sztuki, wszędzie go widziano, gdzie tylko sztuka w grę wchodziła, a widziano go zawsze czerstwym i silnym, iż nikt ani pomyślał o tem, że dźwiga na barkach całe nieomal stulecie.

Między astronomami ogromny ruch. Ogólna już nieomal zgoda na to, co odkrył Flamarion, że świetlne obrazy na Marsie są przyrządami, któremi tamtejsi mieszkańcy dają znaki naszemu plemieniu. Obserwatorjum tutejsze stało się nagle celem wycieczek; chcieliby ludzie przekonać się o tem, że istotnie zanosi się na jakąś kiedyś komunikację z innemi planetami. Tymczasem widzieć coś mogą tylko ci, którzy umieją patrzeć przez teleskopy; my musimy wierzyć astronomom i pomagać sobie własną fantazją. *A.*

*

Berlin, **11-go sierpnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.)*

Pobyt cesarza w Coves dobiegł kresu. W Aldershot mieszkał cesarz wczoraj w pawilonie królowej. Po porannej paradzie uczestniczył po południu w przejazdce konnej Scotsch Grays przy akompanjamencie muzyki, poczem wraz z księciem Connaught złożył półgodzinną wizytę ekscesarzowej Eugenji w Farnborough, u której był na herbacie, wracając zaś odwiedził obóz wojsk gwardji w Rushmoor. Wieczorem książę Connaught w Governmentshouse na cześć cesarza urządził wielki festyn, po którym nastąpiło przyjęcie jeneralicji i korpusu oficerskiego w Aldershot. W czasie parady cesarz zgubił łańcuch z orderem domowym Hohenzollernów, który znalazł jakiś kawalerzysta na polu rewji i oddał w kwaterze głównej.

Dzisiaj cesarz uczestniczył w wielkich ćwiczeniach polowych, poczem wieczorem udał się do Grawesend, zkąd odpłynął jachtem Hohenzollern.

Eksminister Hobrecht, znany przywódca partji narodowo-liberalnej, dzisiaj obchodził 70-tą rocznicę urodzin, z powodu której liczni jego przyjaciele polityczni i osobiści złożyli mu dowody swojej czci i uwielbienia. Sędziwy Hobrecht zamieszkuje w Gross Lichterfelde pod Berlinem śliczną willę. W ciągu całego dnia nieprzerwanem pasmem snuły się przeróżne deputacje korporacyj gminnych, prowincjonalnych, berlińskich, parlamentarnych itd. Zarządy partji narodowo-liberalnej w parlamencie i w sejmie pruskim złożyły śliczny adres, w którym zasługi Hobrechta, jako burmistrza miasta Wrocławia, stolicy, a następnie ministra finansów należyte znalazły uznanie. Hobrecht urodził się d. 14 sierpnia 1824-go r. w Kobierzycach, w Prusach zachodnich. Złożywszy egzaminy państwowe na wydziale prawniczym, poświęcił się karjerze administracyjnej. Ze stanowiska referenta w ministerjum spraw wewnętrznyca powołanym został 1863-go r. na posadę nadburmistrza do Wrocławia, a w r. 1872-in do Berlina i tu wielkie położył zasługi około uorganizowania administracji stolicy, rozrastającej się ze zdumiewającą szybkością w pierwszych latach po wojnie francuskiej. Od d. 31 marca 1878-go aż do d. 5 lipca 1879-go roku piastował tekę pruskiego ministra finansów, którą objął po ministrze Camphausenie; ustąpił, ponieważ nie czuł się na siłach, ażeby zainaugurować nową erę gospodarki finansowej.

Otwarcie wystawy inżenierskiej odbyło się dzisiaj w halli parku wystawowego, w obecności reprezentantów władz i towarzystwa, złożonego przeważnie ze sfer fachowców, z wielką uroczystością. Przewodniczący Towarzystwa tutejszego inżenierskiego, Henneberg, miał przemówienie inauguracyjne, a radca budowniczy, Herzberg, w gorących słowach podniósł znaczenie wystawy dla nauk ogólno-inżenierskich. *K.*

*

Paryż, **13-go sierpnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.)*

(Lourdes i nowe książki.—Japońska księżna.—Dwuletni morderca.)

Charpentier na „Lourdes" Zoli robi niesłychany dotąd interes. Książka wyszła trzy tygodnie temu, opaski na egzemplarzach noszą już napis: *setny tysiąc!* A jakie szalone zajęcie wzbudza ta powieść we wszystkich kołach: z jej powodu wyszło już kilka nowych książek. Przedewszystkiem uczony ksiądz Ricard zabiera głos. Prałat ten zajął się bardzo Zolą po wydaniu „Marzenia", które w jego oczach zapowiadało u autora nowy zwrot; chcąc mu dać dowód życzliwości, napisał do niego, poprawiając niektóre szczegóły liturgiczne, które Zola zawadził; Zola, naturalnie, nader uprzejmie podziękował mu. Słysząc o pisaniu Lourdes", ksiądz R. spodziewał się też czegoś o mistycznym kolorycie; zawiódłszy się, wydaje książkę polemiczną, napisaną z ogromną werwą, p. t. „Prawdziwa Bernadette z Lourdes". W duchu wprost przeciwnym pisze de Boissarie studjum „Lourdes od r. 1858-go do dni naszych", badając cuda z lekarskiego punktu widzenia. Pani Marja de Besneray daje nowemu romansowi tytuł: „Au pays de Bernadette"; p. de Pierrefeu pisze: „Le Triomphe de Lourdes"; a co polemik, artykułów dziennikarskich, rozmów! Nie będzie chyba we Francji, a może i po za Francją, ani jednego inteligentnego człowieka, któryby nie czytał „Lourdes".

Rzadki wypadek świadomej zbrodni, popełnionej przez dwuletnie dziecko, przydarzył się tutaj. Pewna gospodyni, pani Coursout, miała dwoje dzieci: dwuletniego Lucjana i sześciomiesięczne niemowlę; od czasu przyjścia na świat tego ostatniego Lucjan objawiał bardzo wyraźnie swoją zazdrość o pieszczoty matczyne. Wreszcie wczoraj matka, powróciwszy z półgodzinnej wycieczki na miasto, zastała niemowlę nieżywe w kołysce, z dużą szpilką od kapelusza, tkwiącą w lewem oku. Lucjan przyznał się, że to on wetknął szpilkę w oko brata. Musiano go odebrać matce, która w swojej rozpaczy gotowa była zrobić mu co złego.

Redakcja pisma *Astronomie*, pragnąc popularyzować w kołach najszerszych naukę o niebie, posyła bezpłatnie po kilkanaście egzemplarzy nowego pisma każdemu, ktokolwiek nadesłania tychże egzemplarzy zażąda. Listy frankowane nadsyłać należy pod adresem: Paryż, Quai des Grands Augustins, 55. *K.*

*

Rzym, 11-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.)*

(Ferje królowej.)

Z Gressoney dochodzą do nas nowe ciekawe szczegóły o pobycie królowej włoskiej w tej spokojnej i malowniczej ustroni Alp. W ślicznej willi barona Ludwika de Pécoz, którą ogromnie bogaty właściciel starał się zaopatrzyć we wszystkie wygody, królowa lubi całe godziny spędzać w oknie, wychodzącem na bystry potok *le Lys*, który szumi i pieni się pod willą, a zkąd niezrównany widok się odsłania. Siedząc tam, zwykła w pamiętniku swoim wrażenia i przelotne myśli zapisywać. Zapewniają nawet,

że w znacznej części myśli te i wrażenia miarowo się wyrażają, że są wierszem pisane, słowem, że Małgorzata Sabaudzka jest wyborną poetką; ale jest przytem niewymownie skromną, i lękając się niezasłużonych pochwał i pochlebstw, nader rzadko i wyjątkowo odczytuje kilku uprzywilejowanym słuchaczom swoje utwory.

Co niedziela ludność okoliczna śpieszy zrana do miejscowego kościołka, od którego znajdują się inne bliższe i wygodniejsze dla górali; ale ci ściągają się tam nietylko dla nabożeństwa, lecz i dla widzenia popularnej monarchini. Kiedy przybywa, poczciwy pleban każe organiście grać za każdym razem marsz królewski. Królowa udaje się zazwyczaj w stroju miejscowym, to jest w krótkiej ludowej odzieży z sukna karmazynowego, w której jest jej tak do twarzy. Po mszy św., której na klęczkach słuchać zwykła, wychodzi z wielką ochmistrzynią dworu, nieodstępną od niej margrabiną di Villamarina i ze służbowym podkomorzym na placyk przed kościołem i tam jaknajłaskawiej i najpopularniej rozmawia z góralami płci obojej po niemiecku, gdyż ludność w Gressoney przeważnie się z niemców składa, albo po francusku i w djalekcie piemonckim. Górale cisną się w zawody do monarchini. Młodzi i starzy na jej cześć stroją się w kwiaty stokroci (*marguerites*) a co niedziela wieczorem okoliczne góry oświetlane są jednocześnie i malowniczo. Na wierzchołkach płoną ognie, a chaty górali zapalają kolorowe latarki weneckie.

Profesor Wirginjusz Prinzivalli, który ma wydać niebawem bardzo ciekawe dzieło o pobycie Torkwata Tassa w Rzymie, wynalazł w księgozbiorze tutejszym *la biblioteca Casanatenza* ciekawe dowody, iż rodzina Tasso od 1540-go r. obdarzona była szlachectwem rzymskiem i należała do tutejszej szlachty. Nie wiemy doprawdy, ile to szlachectwo dodać może pośmiertnej wartości nieśmiertelnemu piewcy „Wyzwolonej Jerozolimy".

D.

*

Londyn, 13-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Cesarz niemiecki.—Katastrofa kolejowa.)

Przedwczoraj cesarz niemiecki zaszczycił swoją obecnością lorda i lady Gordon-Lennox na ich przyjęciu ogrodowem (*garden-party*) w pobliżu Cowes. Wczoraj, po nabożeństwie, odbytem na pokładzie „Hohenzollerna", cesarz śniadał z księciem Walji na żaglowcu „Britannia", wieczorem zaś odbył się pożegnalny obiad u królowej, w Osborne, na który, oprócz wszystkich książąt angielskich z rodzinami i świty cesarskiej, przybył także margrabia Salisbury. Dzisiaj, po odbyciu przeglądu wojsk w Aldershot, cesarz opuści brzegi Anglji.

Książę Walji udał się wczoraj ze swojego żaglowca na pokład pancernika amerykańskiego „Chicago", stojącego na kotwicy w zatoce Cowes. Kiedy łódź książęca przybijała do pancernika, z najwyższego masztu tegoż, z drabiny linowej, spadł młody majtek na pokład kapitański. Nie zabił się na miejscu, ale złamał obie nogi i lewą rękę i odniósł ciężkie inne porażenia; lekarze zajęli się nim, nie mając nadziei zachowania go przy życiu.

Stowarzyszenie brytańskie wyjechało wczoraj z Oxfordu na oględziny pałacu Blenheim. Członków wycieczki podejmował gościnnie młody książę Marlborough z matką, margrabiną Blandford.

Wracający ze Szkocji pociąg pośpieszny, złożony z lokomotywy i 14-tu wagonów, roztrzaskał się na wióry w samym dworcu św. Pankracego, w tejże dzielnicy tutejszej. Maszynista, na kilka mil przed Londynem spostrzegł, że zepsuł się przyrząd do zwolnienia i zatrzymania pociągu. Mógł więc tylko odwrócić parę, bo o odwróceniu pociągu mowy już nie było. Z szybkością 10-iu mil angielskich wpadł pociąg do dworca i popędził aż do wału, gdzie go spotkała nieunikniona katastrofa. Maszynista i palacz zdążyli zeskoczyć na peron. Na szczęście, między lokomotywą a wagonami był obszerny wagon salonowy, w którym nie było nikogo. Zanim przeto ten salon uległ zniszczeniu, nieliczni podróżni z reszty wagonów mieli czas wyskoczyć. Przypadku śmierci nie ma więc, ale 20 osób, mocno poranionych, odwieziono do szpitala.

Szef „Armji zbawienia", „jenerał" Booth, wyjeżdża dziś na pół roku—na objazd „korpusów armji i dywizji", operujących w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Napływ funduszów w Anglji ustał prawie zupełnie, jenerał więc starać się ma o „amunicję" w Ameryce.

Ed. N.

*

Antwerpja, 9-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Oddział angielski na wystawie.)

W osobnym pawiloniku egzotycznym mieszczą się wyroby mieszkańców Indyj wschodnich: meble, przedmioty z bronzu, inkrustacje na srebrze, szale, kaszmiry i t. d. Kompanje kolei angielskich: Great Eastern Railway Company, Lancashire and Yorkshire Railway, Great Western Railway Company, North Wester Railway, England Caledonion Railway of Scotland, Great Southera Railway of Ireland wystawiły w oddzielnych pawilonikach plany jazdy oraz fotografje widoków pięknych miejscowości, które kolej przerzynają.

Równie pięknym jest dział mebli, biżuterji, wyrobów ze stali, z których Anglja słynie, narzędzi astronomicznych, optycznych, ulepszonych maszyn do pisania, zwanych „North", a przedewszystkiem welocypedów, których setki najróżnorodniejszych konstrukcyj i form zalegają pawilon.

Niepodobna pominąć także działu artykułów spożywczych, konserw i ekstraktów wyrobu londyńskiego oraz słynnych porterów i whisky, których zresztą w pięknych pawilonikach w parku wystawy kosztować można. Obszernym jest także dział mydeł i perfum.

Nader ciekawą, choć nieco ponurą jest wystawa amerykańskiego stowarzyszenia nurków, mającego swą siedzibę w Londynie. Towarzystwo to posiada nadto w parku wystawy pawilon, gdzie za cenę 50 cent. interesującym szczegółom nurkowania przyjrzeć się można. Spostrzegamy szczątki pozostałe tutaj po nieszczęśliwych rozbitkach, „Royal Georges", który od r. 1712-go na skalistem dnie morza obok wyspy Wight spoczywa oraz jedną ze skrzyń, zawierających 94,000 franków w złocie, zatopionych wraz ze statkiem „Alfonso XII" u wybrzeży wysp Kanaryjskich. Zaplątał się tam również szczątek liny telegrafu podwodnego, który w czasie pamiętnej nocy 8-go listopada 1888-go roku strażnikowi mostu na rzece Tay zakomunikował, że przejazd jest wolnym, gdy tymczasem połowę mostu silny huragan już zburzył. Z całego pociągu osobowego, który wtenczas zatonął, odnaleziono w rok potem jeden tylko wagon u wybrzeży Norwegji, co się z resztą stało—niewiadomo, na miejscu katastrofy wyłowiono tylko kawałek liny.

B. K.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Nastrój dzisiejszego zebrania giełdowego był mocny z powodu wiadomości, iż sfery finansowe w Londynie zawarły umowę o pożyczkę chińską, w której to tranzakcji banki niezawodnie wezmą bardzo znaczny udział. Ruble i wartości russkie były w zaniedbaniu. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa utrzymała kurs wczorajszy, gdy krótki Petersburg lepiej o drobnostkę, a długoterminowy gorzej o 10 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o drobnostkę (krótkie 163.80, a długoterminowe 163.10). Nowa 4% renta państwowa russka pozostał bez zmiany; listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., a listów likwidacyjnych nie notowano. Tak samo jak wczoraj notowano 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji i kupony celne (325.70), więcej zaś płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go. Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują zwyżkę. Akcyj kolei warszawsko-wiedeńskiej i kredytówek austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 16-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś tendencję utrzymaną. Żyto słabiej i taniej, w towarze gotowym o 50 fen., a dostawowym o 1 m. W handlu spirytusem tendencja dzisiaj mocniesza.

Berlin 16-go sierpnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.05	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.20	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.80	Weksle na Londyn kr.	20.38
Weksle na Petersb. dł.	215.90	„ „ dł.	20.34⁵
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	80.90
4% nowa renta z r. 1894	63.30	„ „ dł.	80.75
4½% listy zast. ziem.	68.70	Żyto w tow. gotow.	117.75
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	119.50

— **Produkcja kwasu octowego.** *Now. wr.* podaje następującą wiadomość: „Główny produkt suchej destylacji drzewa gatunków liściastych (brzozy i t. p.) daje w ostatecznym rezultacie proszek „drzewny" lub octowy (wapień octowy) przerabiany następnie w zakładach chemicznych na kwas octowy (techniczny), sole jego, esencję octową, a wreszcie na krystaliczny kwas octowy. Rozwijająca się z roku na rok produkcja litografowanych perkalików i farbiarska powiększa nieustannie zapotrzebowanie kwasu octowego i jego soli, przyczem odpowiednio wzrasta popyt i na proszek drzewny. Popytu tego produkcja krajowa nie jest w stanie zaspokoić, dlatego też na potrzeby przemysłu przybywa rocznie około 200,000 pudów proszku drzewnego amerykańskiego. W granicach państwa na kresach zachodnich istnieją fabryki kwasu octowego, lecz te należą do cudzoziemców. Tak np. istnieje w Sosnowicach oddział zakładu chemicznego w Moguncji, tamże zakład Otmana, fabryka Kreila i Sp. w Grodzisku. Fabryki te zarabiają olbrzymie pieniądze, przerabiając tylko proszek zagraniczny na kwas octowy i esencję. Zyski opierają się głównie na zasadach taryfowych: przywożony proszek opodatkowany jest cłem w ilości 75 kop. w złocie, kwas zaś octowy w ilości 4 rs. zł., dla otrzymania zaś puda kwasu potrzeba nie więcej jak 1½ puda proszku. Nie ulega wątpliwości, że cudzoziemcy, którzy zajęli rynek przemysłowy na granicy zachodniej, znajdą możność przerabiania proszku amerykańskiego na kwas i gdzieindziej. Z tego też powodu ciekawą i doniosłą będzie próba, przedsięwzięta przez zakład techniczny w Rywice-Mołogskaja, w gub. twerskiej, w folwarku należącym do apanaży, w celu eksploatowania lasów liściastych, a zwłaszcza brzozowych. Próba dowiedzie, czy nie jest możliwem zaspokojenie popytu przez produkcję wewnętrzną, zarówno ze względu na techniczną stronę fabryk proszku drzewnego, jak i dobroci wyrobu. Zarząd apanaży udzielać będzie właścicielom lasów wszelkich informacyj o kosztach wyrobu różnych produktów suchej destylacji drzewa oraz odpowiednich wskazówek technicznych.

Sprawozdania z targów.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 14-go sierpnia 1894-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport		Cena żywa		Cena mięsa	
				Sztuka rs.				Funt kop.			
	Sztuk			od	do	od	do	od	do	od	do
Świnie i wieprze:											
miejscowe	500	80	400	28	40	32	50	12½	13½	15	19
dost. kolejami . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Woły:											
opasowe .	60	40	20	90	110	—	—	—	—	15	17
zwyczajne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Krowy . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Barany . .	310	300	—	3.30	4.00	—	—	—	—	11	13
Owce . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20

Usposobienie słabe. Popyt za granicę mierny. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: z Katowic i Bytomia.

Uwagi. Przyspieszony z powodu środowego święta termin targu wpłynął nań ujemnie.

Gdańsk, dnia 14-go sierpnia r. b.—Pszenica miała tendencję słabą i ceny na korzyść kupujących. Płacono za polską tranzyto 802 gr. 100 m., za russką tranzyto 750 gr. 81 m., 695 gr. 68 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 98 mar. płacono, na październik-listopad 99½ mar. płacono, na listopad-grudzień 101 mar. płacono, na kwiecień-maj 106 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 97 mar. Żyto krajowe i tranzytowe o 1 mar. niżej. Płacono za polskie tranzyto 744 gr. 70 m., stare 726 gram. 69 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 72½ m. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 74 m. w zaofiarowaniu, 73½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 75 mar. w zaofiarowaniu, 74 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 78½ mar. w zaofiarowaniu, 78 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 70 mar., tranzytowego 69 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 638 gr. 58 m., 645 gr. 59 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 68 mar. za tonnę płacono. Rzepik polski tranzyto 155 m. za tonnę targowano. Rzepak słabiej, płacono za russki tranzyto 162 m., 164 mar., 166 mar. za tonnę. Łunica niżej, russka tranzyto 117 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne grube 2.72½ mar., średnie 2.50 mar., 2.52½ mar., 2.60 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 m. w zaofiarowaniu, na sierpień 31 m. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów, a w Magdeburgu mocno. Kurs w Gdańsku 220.05 m. za 100 rs.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Августа 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — **Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**